

Bezdomna zamurowana w budynku PKP

31 stycznia 2016

Wczoraj przy ul. Inwalidów w Bydgoszczy straż miejska cudem uratowała kobietę, uwięzioną w opuszczonym budynku gospodarczym należącym do PKP. Bezdomna przebywała tam od dwóch dni. Jej wołanie o pomoc usłyszała mieszkanka miasta, przechodząca obok.

47-letnia bezdomna przeżyła tylko dlatego, że miała siłę wołać o pomoc. Okna budynku zabite były płytami pilśniowymi, a drzwi – zamurowane. Nie było w nim żadnego otworu, przez który uwięziona mogłaby się wydostać. Stukanie w okno i krzyk usłyszała przechodząca obok ulicą mieszkanka Bydgoszczy, która natychmiast wezwała straż miejską, ta natomiast – straż pożarną. Uwolniona kobieta była wygłodzona, przemarznięta i przerażona. Nie pamięta, jak znalazła się w opuszczonym budynku. Prawdopodobnie zasnęła w nim, będąc pod wpływem alkoholu. Trafiała na obserwację do miejskiego szpitala. Obecnie przebywa w ośrodku dla bezdomnych kobiet.

Nikt nie potrafi wyjaśnić, jak doszło do zdarzenia i jakim cudem robotnicy, którzy zabezpieczali budynek we wtorek, przed zamurowaniem wejścia nie zauważyli, że w środku znajduje się człowiek. Sprawą zajmuje się bydgoska policja. Spółka PKP nie ma sobie nic do zarzucenia – Maciej Bałtowicz z biura prasowego utrzymuje, że „budynek był na bieżąco monitorowany przez pracownika PKP S.A.”. Z racji tego, że budynek już od dłuższego czasu był wyłączony z użytkowania, stał się popularnym w okolicy schronieniem dla bezdomnych. PKP postanowiły temu zapobiec i podjęły decyzję o dodatkowych zabezpieczeniach w postaci zamurowania drzwi. W ostatni wtorek ekipa zabezpieczająca budynek miała się tym zająć. Robotnicy utrzymują ponoć, że dokładnie sprawdzili, czy nikt nie znajduje się wewnątrz. – Nie stwierdzono żadnych znaków wskazujących na to, że w budynku mógłby ktokolwiek przebywać –

powiedział rzecznik.

To kolejny przypadek niewrażliwości na los osób bezdomnych. Ciężko posądzać kogokolwiek o celowe uwięzienie kobiety, jednak wykonawcy powinni odpowiedzieć za swój błąd, który mógł kosztować ją życie. W ostatnich tygodniach zima dała się we znaki, naturalnym więc jest, iż bezdomni w tym okresie szukają ciepłego schronienia. Tragiczny wypadek uwydatnia determinację wielkiej spółki w zwalczaniu obecności bezdomnych na ich terenie, chociaż budynek nikomu już do niczego nie służył, nie został również wyburzony.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu